Nr. 166. We Lwowie — Sobota 17 Czerwca 1899. Rok XXXIX.

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 20 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse S ilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dueks Nachf. Max Angenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jedności szpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Ubezpieczenie przed brakiem zarobku.

Lwów 16 czerwca.

Koniec wieku bieżącego stanął pod sztandarem reformy socyalnej. Najtęższe umysły i najdzielniejsze serca probują choćby drobnych rzeczy dokonać, byle doprowadzić ludzkość o mały krok bliżej ku społecznej równowadze, zniszczonej w następstwie niesłychanego rozwoju przemysłu eksportowego.

Jeżeli socyalnej reformie przypadło w udziale zadanie zabezpieczenia gospodarczej egzystencyi jednostek przed zmiennością warunków życia i przed naturalnemi następstwami podeszłego wieku: przed coraz się zmniejszającym zasobem sił do pracy — to w takim razie kto wie, czy nie pierwsze miejsce należy się myśli ubezpieczenia jednostek przed brakiem pracy.

Do dobroczynnych skutków tej myśli, gdyby została urzeczywistnioną, niewątpliwie należałby spokój, jakiby coraz obficiej spływał w dusze rzeszy robotniczej w miarę, jakby znikała niepewność jutra. Miejsce ciągłego niepokoju, targającego dziś duszą robotnika, zajmowałoby powoli ukojenie, wypływające z przeświadczenia, że się ma pod nogami pewny grunt, na którym można zbudować własną egzystencyę na teraz i na przyszłość.

Dziś wszystko jest niepewne, a ciągłe niebezpieczeństwo utraty pracy i zarobku przygniata i demoralizuje robotnika. Otóż zasługa pierwszego kroku w tej dziedzinie i ciągłego w tem postępu, ciągle nowych prób urzeczywistnienia pięknej myśli w praktyce i zabezpieczenia robotnika przed brakiem pracy przypada Szwajcaryi w udziele. A problemat ten jest nader trudny do rozwiązania.

Kilka kantonów zajęło się już w Szwajcaryi zbadaniem tej sprawy — chociaż, jak dotąd, nie wszystko, co szwajcarscy prawodawcy obmyślili, zdołało się utrzymać w praktyce.

Zwłaszcza kanton st. galleński poczynił tak złe doświadczenia w tym kierunku, że mogły odebrać wszelką otuchę przyjaciołom rzeczonej reformy społecznej: zapewnienia robotnikowi pracy. To też nie dziw, że Zurych nie dał się nakłonić do podobnych doświadczeń.

Wszelako jest to właściwością reform, które same stosunki narzucają, że mimo prób niepomyślnych i nieszczęśliwych eksperymentów — ciągle na nowo wypływają na powierzchnię opinii publicznej i ciągle walczą o prawo egzystencyi. To też inne kantony szwajcarskie nie dały się odstraszyć przykładem St. Gallenu. Berno spróbowało ramy ubezpieczenia robotników przed brakiem pracy uczynić tak ruchomymi, aby je można było każdej chwili przystosować do zmienionych stosunków i aby treść ich mimo to nietylko sama nienaruszoną zostawała, lecz jeszcze coraz stawała się doskonalszą i skuteczniejszą. Obecnie znowu instytucye tego rodzaju wprowadza się, w mieście Bazylei.

Już w r. 1897 wpłynął do rady kantonalnej bazylejskiej projekt odpowiedniego prawa, a po dokładnem jego przedyskutowaniu odesłano całą rzecz dla poczynienia małych zmian do komisyi. Komisya wzięła wprawdzie na uwagę wszystkie próby poczynione w tej dziedzinie, które już zawiodły, ale nieustraszona szukała dalej i po wielu trudach znalazła słowo zagadki takie, że je wszyscy politycy socyalni, jeżeli nie za trafne, to w każdym razie trafniejsze od wszystkich dotychczasowych, uznać muszą.

Słowo tej zagadki zamyka się w zasadzie: przymusowego ubezpieczenia się, któremu to obowiązkowi podlegają wszyscy robotnicy, nie prowadzący samoistnego przedsiębiorstwa, czy to we fabrykach, czy na roli, czy wreszcie na budowie, byle tylko ukończyli czternasty rok życia i byle tylko byli samoistnymi robotnikami, a nie ich pomocnikami i byle nie zarabiali więcej niż 1800 franków rocznie.

Masa tych, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia się przed brakiem pracy dzieli się na cztery grupy: a) na takich robotników, którzy pracują w tego rodzaju fabrykach, gdzie najrzadziej dotyka ich brak zajęcia, b) na robotników, pracujących we wszystkich innych fabrykach c) na robotników budowlanych zajętych na tego rodzaju budowach, gdzie najrzadziej wystawieni są na niezawinione bezrobocie i d) na ogół robotników budowlanych i ziemnych. Można się domyśleć, że podanie ścisłych różnic między tymi kategoryami jest rzeczą nader trudną. Wysokość zarobków dzieli prawo na 4 klasy i wedle tych klas rozmaite są tygodniowe opłaty robotników, uiszczane do kasy ubezpieczającej. Pierwszą klasę stanowią zarobki do kwoty 12 franków na tydzień, drugą od 12 do 18 trzecią od 18 do 24 a czwartą ponad 24 fr. W pierwszej klasie robotnicy fabryczni najpewniejsi swego zarobku, płacą 2·5, ogół robotników fabrycznych 5, robotnicy budowlani, najpewniejsi swoich zarobków 10, a ogół robotników 15 centymów na tydzień, w drugiej klasie cyfry te opiewają 5, 10, 20, 25, w trzeciej 10, 15, 30, 40, a w czwartej 15, 20, 40, 50.

Opłaty pracodawców, uiszczane do tejże kasy, są jednakie bez względu na zarobek robotnika i wynoszą za każdego z zajętych u nich robotników w pierwszej i drugiej grupie 10, a w trzeciej i czwartej 20 centymów. Robotnik zabezpieczony dostaje z kasy zapomogę przez dni 70, ale tylko wtedy, gdy nie porzucił pracy ani dobrowolnie, ani pod naciskiem komitetu strajkowego, gdy nie przestał pracować ani wskutek choroby ani wskutek nieszczęśliwego wypadku (na któreto wypadki działają inne kasy) — gdy nie stracił pracy ani wskutek zaniedbania przepisów prawnych ani z innej własnej winy. Zapomoga jest różna wedle opłacanej przez robotnika tygodniowej premii ubezpieczonej. Państwo ma nadzór nad kasą i płaci za jej administracyę.

Powyższy projekt jest dotychczas zaledwie projektem. Nie stał się jeszcze ani nawet prawem, a o praktycznych jego wynikach nic wcale mówić nie można — mimo to zdaje się, że trzeba go nazwać jeszcze jednym i to wielkim krokiem naprzód ku rozwiązaniu problematów socyalnych.

Reforma duchowna w Grecyi.

Lwów 16 czerwca.

Teraźniejszy gabinet grecki Theotokisa wystąpił) z rozległym planem reform celem odrodzenia Grecyi, a najdalej może sięgają zamiary ministra oświaty, Eutaxiosa, który pragnie przeobrazić kościelne stosunki kraju.

Wedle jednego z najpoważniejszych czasopism greckich, wychodzi Eutaxios z tego zapatrywania, że religia i moralność są pierwszym i najkonieczniejszym czynnikiem pomyślności każdego narodu. Niestety jednak w Grecyi bardzo daleko do ideału religii, cnota i moralność coraz więcej znikają, całem postępowaniem ludzi kierują interesy i zamiary sobkowskie. Aby sprowadzić naprawę, nie widzi Eutaxios innego środka, jak tylko reformę kościoła, i do tego musi się zabrać państwo.

Minister widocznie się nie waży spodziewać, iżby konieczna reforma wyjść mogła od władzy kościelnej. I podczas gdy u wszystkich prawosławnych rządów samo się przez się rozumie, że kościoły „autokefaliczne" (nikomu niepodlegające) są tylko częścią władzy państwowej, pragnie Eutaxios niespodzianie zreformować kościół grecki przez uczynienie „św. synodu" niezawisłym od władzy państwowej. Tu robi *Vaterland* wiedeński uwagę, iż p. Eutaxios chyba o tem zapomina, że jeśli jeden minister uczynił synod niezawisłym, drugi może mu odebrać tę niezawisłość, bo to przecie prezent państwowy. A gdyby w łonie synodu — na co zapewne długoby czekać nie trzeba — wybuchły spory, to kto ma je rozstrzygać? Ażaliż samże synod nie uda się wtedy do rządu, a rząd czyż nie będzie musiał się wdać w sprawę. Więc niezawisłość synodu sama przez się upadnie.

Dalej pragnie Eutaxios różnych imać się sposobów, aby godnych otrzymać biskupów. Na czterdzieście prawie katedr biskupich w Grecyi jest połowa nieobsadzonych, ponieważ nie ma kandydatów, którzy choćby tylko wedle pospolitych pojęć tamtejszych zdolni byli dzierżyć pastorał biskupi. Chce przeto minister założyć szkołę teologiczną dla kształcenia kaznodziei i biskupów — już dlatego, aby kandydaci na biskupstwo nie udawali się na protestanckie uniwersytety niemieckie i nie wracali stamtąd racyonalistami. Ba, ale zkąd wziąć dla takiego zakładu teologicznego nauczycieli, posiadających potrzebne cnoty i oświatę? Szkoła teologiczna, a nawet fakultet teologiczny istnieje oddawna w Atenach — jakież jego owoce?

Szczególnie zajmuje się minister klasztorami greckiemi — rzecz to naturalna już z tego powodu, że w kościele greckim tylko mnichów brać można na biskupów. Otóż stan monasterów greckich jest wielce opłakany. Jest ich stosunkowo wiele, ale mnichów w nich mało, niektóre stoją nawet całkiem próżne; rzadko kto czuje w sobie powołanie na zakonnika. Mnisi, jacy są, prowadzą przeważnie życie próżniacze, i mniej więcej luźne. Niektórzy wcale nie przebywają w klasztorach, ale szwendają się po miastach jako agitatorzy polityczni itp.

Cóż myśli na to uczynić minister? Chce on zabrać majętności i dochody klasztorów, płacić pensye i zmusić ich, aby się zajmywali studyami Pisma św. umiejętnościami duchownemi, i pielęgnowaniem śpiewu kościelnego. Tak więc p. Eutaxios chce synod uczynić niezawisłym od państwa, ale mnichów zamienić w pensyonistów państwowych. Snać nie widzi on innego sposobu, aby między nimi zaprowadzić porządek i rozum.

P. Eutaxios snać poznaje znaczną część bolączek greckiego kościoła państwowego — powiada *Vaterland* — i jest szczerym na tyle, że ich nie ukrywa. Tylko podobno mu ani przez myśl nie przeszło, zajrzeć do gruntu tej moralnej depprawacyi i jałowości kościoła prawosławnego. Sądzi przeto, iż zewnętrznemi plastrami państwowemi można kościół uleczyć, nie myśląc o tem, że kościoła, który się oderwał od żywego źródła nadnaturalnej łaski i nadnaturalnego żywota, żaden rząd, żadne ustawodawstwo nie zdoła natchnąć życiem, cnotą i świętą umiejętnością. I jakżeż długo musiałby p. Eutaxios pozostawać ministrem, aby choć tylko powierzchownie przeprowadził swoje reformy? Wszelkie zresztą reformy dadzą się przeprowadzać jedynie wtedy, gdy się posiada ludzi przejętych duchem tych reform.

Już poprzedni minister wyznań dokładnie widział smutny stan kościoła w Grecyi. Oświadczył on bez ogródek, że kościół ten niemal całkowicie spuścił z oka swoje święte zadanie dopomagać wiernym w wykonywaniu dobra, w udoskonalaniu się duchowem, a że postępowaniem swojem sprowadza nawet skutki wręcz przeciwne. Kościół nietylko zgoła się nie przyczynia do odrodzenia wiary i pobożności, ale owszem we wielu względach bywa powodem upadku religii i moralności. Kler wyższy i niższy uzupełnia się z karyerowiczów, pozbawionych wszelkiej gorliwości i wszelkiego zapału dla swego wzniosłego powołania. Nadto ci ludzie najprymitywniejszych nawet nie posiadają wiadomości i są absolutnie niezdolni, naprowadzać lud wierny do cnoty i pobożności.

Tak myślał, tak publicznie oświadczał Ralli, ale strzegł się od wystąpienia z planami reformy, owszem nie taił się z tem, że żadnej zgoła nie widzi możliwości naprawy. Chwalebne są zamiary Eutaxiosa — ale pozostaną zamiarami — kończy *Vaterland*.

Reforma szkół we Francyi.

Bakructwo dzisiejszego systemu wychowawczego we Francyi rzuca się w oczy powierzchownemu nawet obserwatorowi. Wszyscy też, z wyjątkiem chyba tych, co z opłakanych obecnych stosunków korzyści dla siebie ciągną, pragną jak najszybszej zmiany na lepsze. Potrzeba reformy szkolnictwa dojrzała już w społeczeństwie francuskiem, można też mieć uzasadnioną nadzieję, że szkoły francuskie w niedalekiej już przyszłości staną na takiej stopie doskonałości, jaką poszczycić się mogą zakłady naukowe w sąsiedniej Anglii.

Reforma ma głównie na celu 3 następujące punkty:

1) Rozwój inicyatywy osobistej.

2) Zniesienie języków martwych: łacińskiego i greckiego.

3) Rozwój fizycznej strony wychowania, ostatnie bowiem pokolenia odczuły na sobie bardzo dotkliwie skutki przeżytego systemu.

Punkt 1 napotyka wprawdzie na pewne trudności, polegają one jednak tylko na nieporozumieniu. Wielu jest zdania, że rozwój inicyatywy osobistej wpłynie ujemnie na ducha karności; w rzeczywistości jest jednak przeciwnie i rozwój samodzielności przyczynić się tylko może do wzmocnienia karności. Najlepszym dowodem młodzież szkolna w Anglii. Anglika od najmłodszych lat przyzwyczajają do samodzielności, równocześnie jednak wpajają weń przekonanie, że karność jest niezbędna. Z przekonaniem tem idzie on przez całe życie, nie odczuwając zgoła ciężaru jego.

Zniesienie języka łacińskiego i greckiego spotyka się z wielkim oporem ze strony zwolenników wychowania klasycznego. Ogół jednak wie dobrze, że martwe te języki nie są w stanie oddać w życiu tych usług, jakie niezaprzeczenie przynosi ze sobą poznanie języków obcych i literatury nowoczesnej.

Na punkt 3, dotyczący podniesienia fizycznej strony wychowania, zgadzają się wszyscy w zasadzie. Wielu odstraszają jednak wielkie jakoby koszty, połączone z przeprowadzeniem tego zadania. Pojęcie takie jest mylne i wobec korzyści, jakie dać może uwzględnienie, większe niż dotąd, fizycznej strony wychowania, wszelkie względy materyalne powinny ustąpić.

Zrozumiał to bardzo dobrze rząd francuski, który sprawę tę wziął w swoje ręce. Przy ministeryum oświaty utworzona została komisya, która już od pół roku zajęta jest zbieraniem materyału w tym kierunku. Komisya zakreśliła sobie szeroki program działania, powołując do owocnej tej pracy wszystkie niemal czynniki społeczne. Biorą więc udział w obradach, prócz profesorów i pedagogów, przedstawiciele wszystkich zawodów i rzemiosł. Nawet szerokie warstwy publiczności dopuszczone zostały do wypowiedzenia swego zdania, słowem nie niezaniedbano niczego, ażeby tylko kwestyę zbadać jaknajwszechstronniej, z uwzględnieniem opinii

---

53

Jakóbina Vanesse.

Powieść

WIKTORA CHERBULIEZ.

(Ciąg dalszy.)

Namyślił się nareszcie i głosem głuchym przemówił:

— Do kogo pani mówisz? Znajomy pani hr. Krassing już nie istnieje...

— Tem gorzej! — odrzekła Jakóbina.— Obchodził en mnie, pragnęłam jego dobra i dałabym mu niejedną skuteczną radę. Byłabym powiedziała, że należy zmieniać sposoby, że naprzykład w wypadku obecnym nie powinien rachować na piękną twarz swoją, że na królowę i panią tego parku nie oddziaływają tego rodzaju argumenty, że głupstwem jest mówić jej o miłości, lecz za to łatwo ją zastraszyć, a były hr. Krassing był nietylko najpiękniejszym z mężczyzn, ale gdy wymagał tego interes, to umiał być strasznym.

Udawał, że jej nie słucha, a jednak nie stracił ani jednego słowa.

— Kochany hrabio! — mówiła dalej tonem dobrodusznym — wiem, że dałbyś wiele, by znaleść przystęp do pani Sauvigny i choć przez chwilę pomówić z nią sam na sam o swoich troskach. Więc powiem ci, że ponieważ dziś pogoda piękna, wiosenna, więc postanowiliśmy popołudniu udać się pieszo do lasu. Zaprowadzę ją do pewnego znanego ci miejsca samotnego; pamiętasz je pan, boś omal tam karku nie skręcił... Widzisz pan, jaka jestem dobra! Na chwilę zostawię ją samą. Skorzystaj z tego i staraj się wymódz na niej obietnicę; dotrzyma jej, gdyż jest niewolnicą swego słowa. Dobrej głowie dość na słowie... Żegnam!

Odeszła, lecz odwróciła się i zawołała:

— Bądź pan groźnym, strasznym, lecz jeżeli choć jeden włos spadnie z jej głowy, to ze mną będziesz miał do czynienia!

Było około trzeciej popołudniu, gdy pani Sauvigny i Jakóbina znalazły się w miejscu samotnem, w którem hrabia Krassing niegdyś omal nie skręcił karku.

Na samym wierzchołku ogołoconym z z drzew, stanowiącym niejako pierwszą podporę skalistego płaskowzgórza, wznosiła się ogromna, pochyła skała, panująca nad przepaścią, w nieładzie zarzuconą oberwanemi głazami o kształtach fantastycznych. Miejscami pasma drobnego, olśniewającego piasku zapełniały luźne między odłamami przestrzenie, na których zieleniły się karłowate brzozy.

Nieco u boku pochyłości rozściełała się mała, zadrzewiona, obramowana skałami płaszczyzna, z której roztaczał się widok na okolicę. Pani Sauvigny lubiła to ustronie i ile razy potrzebowała ciszy, odwiedzała je chętnie.

Przyglądała się pięknemu krajobrazowi, rzece zacienionej topolami, wzdłuż której biegnąca lokomotywa wyrzucała kłęby dymu, polom, wioskom, dzwonnicom, wygrzewającym się w łagodnem cieple wiosennego słońca.

Panującą dokoła ciszę przerywał jedynie huk padającego od ręki drwala dębu, lub głos sójki, wiodącej spór z dzikim gołębiem.

Były to pierwsze dni wiosny, tej wiosny, co wypuszcza zaledwie pączki, lecz nie pokrywa jeszcze kwiatami ogrodów i łąk, dla oka niewidzialnej, lecz która daje się już uczuwać w powietrzu, która upaja, przenika ciało, ogrzewa krew, pieści serce i zmusza do wierzenia, że śmierć jest odmłodzeniem, którego tajemnica znana tylko Bogu

— Jak tu przyjemnie! — zawołała p. Sauvigny, siadając na odłamku skały. — Co za rozkosz dla oczu i jaki zapach w powietrzu!

— Ale strasznie pusto — zauważyła Jakóbina — ani jednej istoty żyjącej, z wyjątkiem pracującego przy swem drzewie drwala. Gdyby nas kto napadł, niktby nam nie pospieszył z pomocą.

— Mówiłam już pani, że w twojem towarzystwie nie lękam się niczego.

— Więc pani tak liczysz na mnie? Sądzisz, że mam postawę i pięść żandarma?

— Myślę, moja droga, iż kochasz mnie o tyle, że nie pozwoliłabyś nikomu godzić na moje życie.

— Tylko takiego dowodu przywiązania oczekujesz pani odemnie?

— I to coś znaczy! — śmiejąc się, odrzekła pani Sauvigny. — To tylko na początek.

— Niech pani pozwoli swemu żandarmowi — rzekła panna Vanesse — opuścić ją na chwilę; spostrzegłam kupę mchu i liści zeschłych, pod któremi, jestem pewną, że znajdę gąsienice i poczwarki. Przyrzekasz mi pani, że nie będziesz się lękać podczas mej nieobecności?

— Przyrzekam, niech pani idzie po swe poczwarki.

Gdy jednak spostrzegła ją odchodzącą, zaniepokoiła się nieco.

Zarówno jak p. Saintis, tylko z powodu innego, lubiła ustronia, lecz w towarzystwie; więc zawołała z daleka:

— Tylko niech pani nie oddala się zanadto!

— Proszę być spokojną, zaraz powrócę.

Pani Sauvigny wkrótce zapomniała o swym niepokoju, gdyż u stóp skały spostrzegła fiołek, zapewne pierwszy rozwinięty tak wcześnie. Nachyliła się, zerwała go i rozgrzebała mech, w nadziei znalezienia innych.

Gdy podniosła głowę, spostrzegła idącego ku sobie człowieka, który napróżno prosił ją o audyencyę...

Nie miała sposobu ukrycia się przed nim; przeciął jej drogę i zatrzymał prawie nad brzegiem przepaści.

Na domiar nieszczęścia, Jakóbiny już nie było widać!

Dreszcz przebiegł po jej ciele; przypomniała sobie słowa:

— Człowiek ten w danym razie zdolny do wszystkiego...

Ukłonił się jej z wyszukaną grzecznością, siadł naprzeciw niej na pniu wyrwanej przez wiatr brzozy i rzekł.

(C. d. n.)

publicznej, w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Liczba młodzieży szkolnej we Francyi, kształcącej się w liceach i kólegiach rządowych wynosi 84,839, w szkołach zaś, będących pod zarządem duchownych, wychowuje się 84.569. Jeżeli do tego dodamy zakłady naukowe, utrzymywane przez Jezuitów, poza obrębem Francyi, np. w Monako, mające jednak wszelkie cechy szkół francuskich, otrzymamy, że ogólna suma młodzieży szkolnej wynosi we Francyi 200.000 uczniów. Istnieją jeszcze nadto szkoły prywatne, w których liczba wychowańców wynosi wprawdzie tylko 12,000, które jednak pierwsze dały inicyatywę do przeprowadzenia projektowanej reformy. Szkoły rządowe idą tylko za ich przykładem, wprowadzając u siebie inowacye, przyjęte przez prywatne zakłady naukowe.

Przyznać również trzeba, że szkoły duchowne, aczkolwiek opierają się energicznie wszelkim dążnościom reformatorskim, zwłaszcza co do 2 pierwszych punktów, wyprzedziły znacznie zakłady rządowe co do uwzględnienia fizycznej strony wychowania młodzieży. Wychowańcy Jezuitów uprawiają ćwiczenia gimnastyczne na wielką skalę i zabawy na wolnem powietrzu, otrzymują zdrowe jedzenie, mieszkają w izbach, odpowiadających wszelkim warunkom hygienicznym, słowem korzystają z wszystkich tych ulepszeń, jakich wymaga nowoczesny system wychowania. Kolegium Jezuitów w Arcueuil pod Paryżem pierwsze zaprowadziło u siebie tzw. korpusy wakacyjne, których zadaniem urządzać podczas feryi letnich wycieczki po kraju i zagranicą: do Szwajcaryi, Niemiec, Hiszpanii a nawet Stanów Zjednoczonych.

Dzięki w ogóle agitacyi znanego pracownika na tem polu, Edmunda Demolins'a, uczyniły szkoły prywatne ważny krok na drodze reformy szkolnictwa. W najbliższej przyszłości otwarte być mają we Francyi 2 nowe kolegia prywatne, wzorowane na najlepszych typach szkół angielskich. Jedno z nich, noszące nazwę „Kolegium normandzkiego" powstaje w pobliżu Rouen. Będzie to bogato urządzony internat wiejski, na wzór podobnego w Garroy, w Anglii, otoczony pięknie uprawnemi gruntami dla użytku wychowańców. Kolegium drugie, pod nazwą „l'Ecole des Roches", o wiele skromniejsze, otwarte zostanie już w jesieni b. r., a wzorowane będzie na tzw. „szkołach publicznych" cieszących się w Anglii wielką popularnością.

W szkołach takich, zakładanych po wsiach, panuje też wiejski tryb życia. W środku wsi stoi główny budynek, mieszczący sale szkolne, bibljoteki, czytelnie, muzeum itd. W odległości 2 do 3 kilometrów rozsiane są mieszkania profesorów; każdy z nich trzyma na stancyi 10 do 30 wychowańców, dając im zupełne utrzymanie za opłatą, której wysokość określa zarząd szkoły. Profesor jest opiekunem i dozorcą zamieszkałych u niego wychowańców, za których odpowiada wobec zarządu szkoły, rodziców i krewnych. Dzieci żyją jakby w domowem ognisku, zdala od wszelkich szkodliwych wpływów postronnych, nieuniknionych w wielkich internatach, skutkiem nagromadzenia się najrozmaitszych żywiołów. Szkoła taka może dać przytułek kilkuset nawet wychowańcom, bez potrzeby uciekania się do systemu koszarowego.

Podobna szkoła istnieje także w okolicach Lionu, nie dla wszystkich jednak dostępna, przyjmuje bowiem tylko dzieci Francuzów, ożenionych z Angielkami, i to ze sfer arystokratycznych.

Na razie więc reforma szkolnictwa francuzkiego ogranicza się do utworzenia 2, wyżej wspomnianych szkół nowego typu. W obec jednego ogólnego zainteresowania się tą sprawą, można mieć nadzieję, że powstaną tam wkrótce liczne inne szkoły takie, dostępne dla najuboższych nawet warstw społeczeństwa, jako najbardziej oświaty potrzebujących.

Alkoholizm i reforma społeczna.

Z Londynu piszą:

Dwie kwestye społeczne górują w Anglii: kwestya emerytury dla niezamożnych starców i kwestya mieszkań dla ubogiej ludności. Ale po nad obydwoma unosi się jeszcze inna, ostatnia, istotnie narodowa — sprawa trunków i wstrzemięźliwości.

Społeczeństwo tutejsze wie, że od rozwiązania jej zależy oczyszczenie moralności i zdobycie wyższej cywilizacyi. Nie miałoby się prawa oskarżać publiczności tutejszej, że puściła tę sprawę w niepamięć. Przeciwnie, agitacya nie ustała ani na chwilę, a jeżeli w ościennych krajach mało o niej wiedzą, to dlatego poprostu, że lada wypadek efektowny międzynarodowej polityki ma w opinii sprawozdawców większe znaczenie, aniżeli zagadnienia społeczne, wymagające studyów i pracy.

Za ostatniego liberalnego ministeryum, sir Wiliam Harcourt przedstawił był bil pod nazwą „Local Veto". Osnową jego było, że mieszkańcy każdej gminy mieli sami rozstrzygać o liczbie szynków, które w danej miejscowości mogły istnieć. Bil ten wywołał zajadłą opozycyę szynkarzy i podług powszechnie przyjętej opinii stał się przyczyną tej porażki, jaką poniosła liberalna partya. Ponieważ za obecnych rządów, używających opieki szynkarzy, żadnego środka prawodawczego, ograniczającego pijaństwo, oczekiwać nie można; ponieważ instytucya monopolu wódczanego państwowego, która tak przełomowe znaczenie i wpływ wywrzeć musi w tych kontynentalnych państwach, które ją u siebie zaprowadzają, nie może mieć najmniejszego tutaj widoku, zatem nie pozostaje społeczeństwu nic prócz akcyi indywidualnej jednostek i działalności zbiorowej towarzystw wstrzemięźliwości. W chwili obecnej trzeba się ograniczać do oświecania opinii publicznej, do wykazywania jej niebezpieczeństwa, z jakiem walczyć przyjdzie.

Ta nieustająca agitacya, jaka prowadzoną jest tutaj, przybiera różne formy, jako to: meetingi, kongresy, rozsyłanie broszur i okólników, wysyłanie misyonarzy itd. Od czasu do czasu wychodzi na widok publiczny poważne dzieło, streszczające stan kwestyi i przynoszące wiarogodne statystyczne dane. Z treścią jednego z nich, ostatniego datą, a wybornego treścią, zamierzam zapoznać czytelników.

Dwóch autorów pp. Józef Rowntree i Artur Sherwell napisało grubą książkę w 8-ce pod tyt.: „Zagadnienia wstrzemięźliwości i reforma społeczna" Szeroko czytane, pochlebnie przyjęte przez krytykę, wyjdzie ono niebawem w popularnej edycyi i rozejdzie się w krociach ty[sięc]y egzemplarzy pośród społeczeństwa. Nie można wątpić, że wywrze wpływ potężny i że rząd będzie musiał liczyć się z opinią, która się na tych podstawach urobi. Żadna reforma społeczna nie da się uskutecznić — takie jest silnie wymotywowane zdanie autorów — zanim kwestya trunków gorących uprzednio nie będzie rozwiązaną. Jako praktyczni ludzie zakończyli swą uciążliwą i wyczerpującą ankietę projektem prawodawczym, którego zasadniczą zaletą jest umiarkowanie.

Ażeby ów projekt zrozumieć, trzeba naprzód wziąć na uwagę faktyczne dane. Pomimo działalności Towarzystw wstrzemięźliwości, trwającej już od lat 70, konsumcya spirytusu w Anglii jest obecnie znaczniejsza, aniżeli przed 40 laty. Wówczas przypadało na głowę 3·39 galorów spirytusu, a w 1898 r. 4·30; co obliczone na pieniądze pokazuje, że z 2 funt. s t. 18 szyl. i 6 pensów wydatek na spirytus podniósł się do 3 funt. szt. 16 szyl. i 10 pensów. Rok w rok od lat 20 konsumcya ta idzie w górę. A gdy się odejmie od ogólnej średniej cyfry, dzieci, stanowiące trzecią część narodu i kobiety, pijące o wiele mniej, to udział mężczyzn przestawi się zastraszającym. Statystyka kryminalna wykazuje wzrost przestępstw i zbrodni, dokonanych pod wpływem spirytusu, a nadto dowody, że pijaństwo szerzy się olbrzymio pomiędzy kobietami, tak, że postęp jego tutaj w stosunku do mężczyzn jest jak 104 do 43%.

Główną przyczyną wzrostu pijaństwa jest powiększona liczba szynków. W samej Anglii i Walii jest ich 125.000; w Londynie było ich w 1896 r. 11.811 czyli jeden na 50 domów mieszkalnych. Manchester ma 3.000 szynków, czyli jeden na 180 mieszkańców, Liverpool 2.310, tj. jeden na 253 mieszkańców itd. Szkocya posiada 11.700 szynków, a Irlandya 18.532.

W trzech zjednoczonych królestwach wydano w 1898 r. 154.480.934 f. szt. czyli półtorarazową wysokość narodowego długu! Dwie trzecie tej sumy tj. 100,000.000 f. szt. wyszło z kieszeni klasy robotniczej; jedną szóstą część całego ich dochodu pochłania spirytus. Oszczędzają na żywności, tracą zdrowie, siły, zmniejszają swą produkcyjną wytwórczość, ale zadawalają swój popęd ku gorzałce. Przy tygodniowym wydatku na żywność całej rodziny robotniczej wyznaczają 15 szyl. 6 szylingów idzie na gorące trunki.

Nie wymieniając innych danych tego samego charakteru, a przechodząc do środków, które złemu położyć mogą częściowy przynajmniej kres, autorowie używają naprzód towarzystwa wstrzemięźliwości do skupienia swej rozproszonej akcyi w jedną. Pierwszym jej celem powinno być oddanie w atrybucye każdej gminy, każdej parafii nadzoru nad szynkami, wydawanie im patentów i ograniczenie ich liczby. Najlepszym środkiem byłoby zmonopolizowanie sprzedaży gorących trunków przez zarządy gminne i obracanie czystego zysku na rozmaite instytucye użyteczności publicznej, miejscowej, jak: kawiarnie, kluby, ogrody, gry publiczne i t. p. Koncerta, czytelnie, biblioteki, sale wspólnej zabawy odciągałyby publiczność ludową od szynków i podnosiły ich poziom intelektualny i moralny. Jeżeli zysk szynkarzy obliczony być może co najmniej na 20%, to jest widocznem od razu, jak znaczne dochody obrócone by były rok rocznie na rzecz dobra społecznego.

Podług projektu pp. Rowntree i Sherwell, skarb państwowy dawaćby miał zapomogę miastom i gminom na cele publiczne, odpowiednio do sum przez nie same zaoszczędzonych na sprzedaży trunków. Cały projekt sprowadza się w gruncie rzeczy do zmonopolizowania szyn[kó]w przez władze municypalne. Jest to nowy krok na drodze do cywilizacyi instytucyj publicznych. Urzędy angielskie idą w tym kierunku coraz wybitniej.

Z izby sądowej.

(Sprawa tłumackiej cukrowni.)

Lwów 16 czerwca.

Popołudniowa rozprawa czwartkowa zaczęła się przesłuchaniem świadka Josla Altheima, dzierżawcy Oleszy.

Prokurator p. Niewiadomski sprzeciwił się zaprzysiężeniu Altheima jako oskarżonego pierwotnie o udział w zbrodni zarzuconej Gumińskiemu, ale trybunał nie przychylił się do tego wniosku.

Altheima słuchano na rozmaite szczegóły gospodarki w Oleszy.

Po nim przesłuchał sąd starszego leśniczego dóbr tłumackich p. Wincentego Szydłowskiego, który również dawał objaśnienia co do dochodów z dóbr tłumackich.

Na rozprawie piątkowej rano prokurator p. Niewiadomski odstąpił od oskarżenia Kannera, gdyż nabrał przekonania, że nie wyłudził na spółkę z Gumińskim od Jahna 10.000 zł. odstępnego za dzierżawę Jezierzan. Trybunał uwolnił tedy Kannera i tylko polecił mu się zatrzymać w sądzie, aby w razie danym mógł w procesie być przesłuchanym jako świadek.

Następnie przesłuchiwano p. Załuskiego, dawnego kasyera dóbr tłumackich, który miał swemu następcy, oskarżonemu Setinie pozostawić na karku nieściągalne zaliczki i zrobić nawet doniesienie karne na Setinę. Z tego też powodu obrońca Setiny sprzeciwił się zaprzysiężeniu p. Załuskiego, ale trybunał żądanie to odrzucił.

P. Załuski opowiedział z humorem epizod swojej ręcznej walki z Volterem, wybuchłej w swoim czasie z powodu wzajemnej do siebie niechęci obu panów, a następnie co do sprawy samej zaprzeczył stanowczo, aby w dziedzictwie po sobie zostawił Setinie jakieś deficyty. Były wprawdzie zaliczki, które należało uważać za niemożliwe do ściągnięcia, ale to były straty instytucyi, a nie żadne deficyty kasowe i wynosiły 1200 zł., a nie jak Setina rachował 1600 zł. Setina chcąc usunąć ślad tych zaliczek z ksiąg kasowych za pomocą jakichś buchalteryczny sztuczek postąpił niewłaściwie.

Na to zeznanie odpowiadał Setina, poczem przemawiał jeszcze obrońca jego Kahane, a wreszcie dwaj znawcy, którzy po obejrzeniu ksiąg orzekli, że p. Załuski prowadził książki prawidłowo.

Po tem rozprawę odroczono.

KRONIKA.

Lwów dnia 16 Czerwca.

Zapiski osobiste. Wiceprezydent rady szkolnej krajowej dr. Michał Bobrzyński wyjechał na kilka dni do Krakowa.

Mianowania. Ministerstwo handlu nadało posadę zarządcy pocztowego w Krośnie, kontrolorowi pocztowemu Bolesławowi Gidlewskiemu ze Lwowa.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantem sądowym dr. Józefa Serkowskiego, oficyała pocztowego ze Lwowa.

Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego Waleryana Flacha z Kałusza starszym zarządcą pocztowym w Nowym Sączu.

Rektorem politechniki lwowskiej wybrał w czwartek senat politeczniczny prof. S. Niementowskiego

P. Włodzimierz Spasowicz z Petersburga bawi we Lwowie w przejeździe do Kissingenu i był w czwartek w kasynie ziemiańskiem.

P. Teodor Jeske Choiński, powieściopisarz i krytyk z Warszawy, bawi we Lwowie.

Henryk Sienkiewicz, który chorował przez parę dni na wrzód w gardle, jest obecnie już znacznie zd[r]owszy.

Śledztwo w sprawie kasy oszczędności zostało o tyle ukończone, iż sędzia śledczy zakończył już badania, dotyczące działalności tej instytucyi w dziale bankowo-wekslowym. Gdy jednak okazało się, iż nadużycia działy się — zaznaczamy to z naciskiem bez wiedzy dyrektora Smolki — także w dziale hipotecznym, sędzia śledczy zajął się obecnie zbadaniem i tej strony działalności p. Zimy i jego przyjaciół.

Gra giełdowa i hazardowa. Z uwagi na szkodliwe następstwa gry giełdowej i hazardowej powstała we Lwowie myśl założenia towarzystwa, na wzór istniejącego w Poznańskiem, lecz nieco z szerszym zakresem w celu zwalczania gry giełdowej i hazardowej. Myśl ta spotkała się, jak już wczoraj zanotowaliśmy, w kołach urzędniczych z żywą sympatyą, mianowicie pp. namiestnik hr. Piniński i prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchórznicki usilnie ją popierają. Na zebraniu klubowem urzędników namiestnictwa przy bardzo licznym udziale członków postanowiono dać inicyatywę w zawiązaniu towarzystwa, o którem mowa, i wybrano komitet, któryby zaprosił kolegów z innych gron urzędniczych, tudzież osoby do stanu tego nienależące, w celu wszechstronnego opracowania naszkicowanych już statutów i zawiązania na ich podstawie towarzystwa. Towarzystwo to może mieć większe znaczenie, jeżeli obejmie szerokie warstwy społeczeństwa, do czego jak najgoręcej wszystkich zachęcamy.

Do krajowej komisyi przemysłowej powołał wydział krajowy po zmarłym J. Zacharjewiczu i L. Chrzanowskim oraz po p. Edmundzie Mochnackim, który urząd członka tej komisyi złożył — pp. Tadeusza Fiedlera, profesora politechniki lwowskiej, Ignacego Drewnowskiego inspektora kolei państwowych ze Lwowa i Władysława Ekielskiego architekt z Krakowa.

W sprawie Krattera, zbiegłego ze Lwowa adwokata, opowiadają obecnie, że nie zdefraudował on pieniędzy wprost, lecz dał się namówić niesumiennym spekulantom do jakichś hazardowych przedsiębiorstw i na tem stracił swoje i cudze pieniądze.

Po śp. dr. Franciszku Fuchsie obejmujący atelier dentystyczne młodszy brat nieboszczyka dr. Stanisław Fuchs przebywał poprzednio przez lat 8 w Czerniowcach i cieszył się tam wielkiem poważaniem i powodzeniem.

Żądania robotnicze. W „Jedności" — stowarzyszeniu lwowskich katolickich robotników zebrało się w czwartek przeszło 200 członków na zgromadzenie, na którem miano określić te postulaty, jakich spełnienia w dziedzinie reform społecznych domagają się robotnicy lwowscy od rady miejskiej.

Otóż uchwały, zapadłe na tem zgromadzeniu, domagają się od rady założenia we Lwowie piekarni miejskiej, któraby była regulatorem cen chleba w mieście, dalej założenia browaru miejskiego, któryby przeciwdziałał obecnemu kartelowi browarów lwowskich, następnie stałego unormowania płac robotników miejskich, sanitarnej rewizyi mieszkań a pomieszczeń dozorców kamienicznych w szczególności, budowy tanich mieszkań dla robotników, założenia miejskiego zakładu zastawniczego, stworzenia funduszu, z któregoby skuteczniej niż dziś można przeciwdziałać żebractwu i nędzy we Lwowie.

Oprócz tego domagają się uchwały „Jedności" dla robotników prawa wyboru do rady miejskiej, wydania przepisów, aby około robót miejskich przedewszystkiem pracowali lwowscy robotnicy i wreszcie skuteczniejszej akcyi na polu finansowego poparcia drobnego rzemiosła i handlu. Nakoniec domaga się „Jedność" stworzenia przez radę miejską stałej ankiety, którąby stosunki robotnicze w mieście badała i odpowiednie wnioski dla zaradzenia złemu formułowała.

Krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń. W Piątek rano w Krakowie rozpoczęło obrady walne zgromadzenie delegatów towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Przewodniczył im prezes rady nadzorczej p. Józef Męciński, a reprezentował rząd starszy komisarz Nowosielski.

Przedniczący wykazywał, że towarzystwo nieustannie się rozwija, a zaufanie do instytucyi wzrasta. W dziale ogniowym wzrosła w ubiegłym roku ubezpieczona wartość o 57 milionów i wynosi obecnie 600.858.288 zł. a fundusze rezerwowe wzrosły do 9,495.000 zł.

Zebrani oddali cześć pamięci członka rady nadzorczej śp. Franciszka Jasińskiego.

Pastor Michejda ze Śląska oświadczył następnie, że powołanie Śląska do wspólnej pracy w towarzystwie będzie początkiem istotnego połączenia tej staropolskiej ziemi z resztą naszej ojczyzny.

W odpowiedzi p. Męciński zapewnił Ślązaków o serdecznej sympatyi całej inteligencyi polskiej dla piastowskiej dzielnicy, która od wieków skutecznie opiera się nawale germańskiej.

Z porządku dziennego p. Michał Garapich imieniem rady nadzorczej przedłożył sprawozdanie i wnioski co do wyników operacyi w ostatnim roku administracyjnym w dziale ogniowym i gradowym, a dr. Konstanty Lipowski w dziale życiowym.

W dziale gradowym przyjęto do wiadomości pokrycie strat z roku ubiegłego w kwocie 185.026 zł. tak że obecnie fundusz rezerwowy niczem nieobciążony wynosi w tym dziale 614.769 zł.

Zatwierdzono także proponowany przez radę w dziale życiowym podział zysków w kwocie 37.730 zł. w ten sposób, że za ubezpieczenia na dożywocie przyznano zwrot 5 procentów a za ubezpieczenia pośmiertne 2 procenty.

Następnie imieniem komisyi rewizyjnej z grona delegatów p. Noel oświadczył się za udzieleniem dyrekcyi absolutoryum we wszystkich działach.

W rozprawie nad sprawozdaniem z działu ogniowego na żądanie p. Stanisława Dydyńskiego referent p. Romer wykazywał, że koszta administracyi towarzystwa są w stosunku do innych instytucyj asekuracyjnych jeszcze najmniejsze i wyjaśnił znaczenie dokonanych już reform.

P. Leszek Cieński zaznaczył, że źle się działo przed kilku laty, a naprawa musi potrwać kilka lat, co się odbije w niższych zwrotach w dziale ogniowym.

P. Rayski ganił nieporządki, jakie panowały w ajencyach. Wicepr. Gniewosz tłómaczył, że dawniej nie oglądano się na osobiste kwalifikacye ajentów, lecz grała zbyt wielką rolę niezasłużona nieraz protekcya. Dziś nie zajdzie taki wypadek, aby u ajenta było kilkadziesiąt tysięcy zł., któreby sobie mógł pożyczać, jak to bywało dawniej. Po dłuższej dyskusyi udzielono dyrekcyi absolutoryum.

Przystąpiono potem do sprawy zmiany IV i V działu statutu w dziale ogniowym. — Po przedłożeniu referatu przez Jędrzeja hr. Potockiego, odroczono posiedzenie do godziny 6 wieczorem.

Wyścigi krakowskie. Jak nam telegrafują z Krakowa w czwartek w pierwszym dniu wyścigów w pierwszym biegu na 2400 m. o 2.000 koron pierwszy przybył do mety „Alar" Dittla, jak się spodziewano.

W biegu drugim o 2000 koron na 1600 m. pierwsza „Fais-ton-chemin" Pecha, bijąc Schindlera „Jaskółkę", która miała równe szanse.

W trzecim biegu o 2000 koron na 1400 m. pierwsza „Highest time" arcyks. Ottona niespodzianie, drugą „Sardelle" Drehera trzecim „Tristan" Greena. Totalizator płacił za 5 zł. 23.

W czwartym biegu o 10.000 k. na 1.400 m. pierwszy spodziewany „Mindegy" Springera.

W piątym biegu o 4.000 k. na 1.000 m. spodziewany „Pandur" Laderera.

W szóstym biegu o 3000 koron na 3000 m. pierwszy zupełnie pewny „Leader" Springera.

W ostatnim oficerskim z przeszkodami o 1400 koron i nagrodę honorową na 4000 m. pierwsza „Belle Helene" Kindla, spodziewana.

Wizyta biskupia. W Niemirowie przyjmowano 9 b. m. bardzo uroczyście ks. biskupa Webera, który tam bawił na wizytacyi i skąd wyjechał do Łukawca.

Ofiara eksplozyi granatu w Stanisławowie furman Ołeksa Kałkan umarł w szpitalu stanisławowskim z ran, odniesionych w tym strasznym wypadku. Eksplozyę spowodował, jak wiadomo stary granat, niezużyty, a zamieszany między stare żelaziwo, które sprzedawano po śmierci handlującego niem żyda.

Cesarz zwiedzał w piątek nową linię wiedeńskiej kolei miejskiej idącą wzdłuż Wiedenki, tak zwaną Wienthalbahn. Cesarz jechał pociągiem wzdłuż linii i ministrowi kolei Wittekowi, jak również i inżynierom wyraził zadowolenie z wykonania robót.

Zjazd archeologiczny kijowski pod protektoratem rosyjskiego w. ks. Sergiusza Aleksandrowicza będzie trwał od 1 do 20 sierpnia starego stylu b. r. Organizacyą zjazdu zajmuje się wybitna Rosyanka hrabina Parascewia Sergiejewna Uwarowowa, niepoślednia znawczyni archeologii. Zjazd podzieli się na 11 sekcyi: I starożytności przedhistoryczne, II starożytności historyczno-geograficzne i etnograficzne, III zabytki sztuk pięknych, IV byt domowy, prawny, społeczny i wojskowy, V starożytności kościelne, VI zabytki języka i piśmiennictwa, VII starożytności klasyczne, bizantyjskie i zachodnio-europejskie, VIII starożytności Słowian południowych i zachodnich, IX starożytności wschodnie, X numizmatyka i sfragistyka i XI zabytki archeograficzne. Posiedzenia zjazdu będą publiczne. Dla zjazdu będzie urządzona w gmachu biblioteki uniwersyteckiej kijowskiej wystawa historyczna i geograficzna. Na posiedzeniach specyalnych zjazdu będą mogli referenci przemawiać nietylko po rosyjsku, ale i po francusku, wszystkimi językami słowiańskimi, a zatem też po polsku i rusku, a wreszcie nawet po niemiecku.

Zamach lokaja na swego pracodawcę. Rozprawę na czwartek wyznaczoną przed sądami wiedeńskiemi przeciw służącemu p. Włodzimierza Rylskiego, oskarżonemu o zamiar otrucia swego pana fosforem w czarnej kawie, musiano odroczyć z powodu niezjawienia się głównego świadka tj. pokojówki, której nie można było doręczyć wezwania.

Fałszywy alarm. Jeden z pasażerów jednego z parowców Lloydowskich, który to parowiec stoi obecnie w kwarantannie w Tryeście umarł onegdaj wśród podejrzanych objawów. Obawiano się, czy to nie dżuma. Sekcya jako przyczynę śmierci wykazała chorobę nerkową. Wszyscy inni pasażerowie z owego parowca mają się zupełnie dobrze.

Pierwszy kongres elektrotechników otwarto w Wiedniu w obecności ministra handlu, namiestnika i burmistrza wiedeńskiego w czwartek. Reprezentowane są na nim oprócz władz rządowych, wyższe szkoły techniczne, izby handlowe i przemysłowe, miasto Wiedeń i liczne miasta prowincyonalne przez osobnych delegatów.

Defraudacye wojskowe. Od 10 lat popełniano w kasie gwardyjskiego pułku kozackiego w Petersburgu rozmaite defraudacye, z których korzystało bardzo wielu wyższych i niższych oficerów, którzy ograbili w ten sposób rząd na 300.000 rubli. Obecnie 12 tych defraudantów zasiada w procesie w Petersbugu, który się toczy za drzwiami zamkniętymi.

Poparzeni. W miejscowości Rübing w Rosyi spalił się onegdaj dom, zamieszkiwany cały przez robotników, przyczem kilku z nich doznało strasznych poparzeń, tak że życiu ich grozi niebezpieczeństwo.

Pomnik Chopina w Paryżu. Paryska rada municypalna cofnęła pozwolenie na wzniesienie na placu publicznym w Paryżu pomnika Chopina z tego powodu, że komitet żądał pozwolenia dla pomnika dłuta artysty Froment Meurice, a wykonanie powierzył innemu artyście p. Du[b]ois.

Ludność Włoch. Spis ludności we Włoszech dokonany był po raz pierwszy w roku 1881, a wówczas miało królestwo 27,500.000 mieszkańców. Dalszych spisów zaniechano przez oszczędność, gdyż wobec tego, że większość ludności nie umie pisać, każdy spis połączony jest z wielkiemi kosztami. W grudniu b. r. ma się odbyć spis ponowny, a rząd przeznaczył na ten cel 850.000 lirów.

Straszny cyklon nawiedził w poniedziałek wieczorem północną Amerykę. W ciągu kilku minut miasto Nowy Richmond zostało niemal doszczętnie zniszczone, a miasta Hudson, Violas, Sporta i Lacrosse ciężko uszkodzone. W Nowym Richmondzie zginęło przeszło 200 osób a 1.000 jest rannych od gruzów. W szpitalach niemal wszyscy chorzy bądź to poginęli, bądź to zostali pokaleczeni. W jednej z piwiarń 30 osób padło pod gruzami, w innym lokalu zranionych zostało 70 osób. W kilka minut po cyklonie, nastąpiło oberwanie się chmury. Zasiewy w całej okolicy poniszczone, komunikacya telegraficzna i kolejowa poprzerywana, mosty pozrywane.

Do źródeł Amazonki. Departament marynarski rządu waszyngtońskiego otrzymał niedawno bardzo ciekawy raport kapitana Todda, który na statku „Wilmington" płynął w górę rzeki Amazonki i badał nieznane dotychczas jej górne dorzecze. Todd miał polecenie dopłynąć w górę rzeki aż do punktu, gdzie się zaczyna jej spławność. Kapitan Todd dotarł tedy aż do Yuquitosu położonego w Peruwii t[j.] [2]000 mil od ujścia Amazonki. Statek „W[ilmin]gton" posuwał się zwolna naprzód gdyż płynął przeciw prądowi rzeki, którego chyżość wynosi około trzech węzłów na godzinę. W Manaos położonem nad ujściem Rio Negro do Amazonki, zamiar kapitana Todda dalszej podróży w górę rzeki wywołał niezadowolenie, dotychczas bowiem miasto to uważano za ostatni port na górnym biegu rzeki, za punkt po za który parowce nie mogły się wysunąć gdyż wyżej osiadały jak mówiono na mieliźnie. Dlatego też Manaos jako początek komunikacyi rzecznej doszło do wielkiego znaczenia zamożności i 40.000 mieszkańców.

Nastąpiły tedy demonstracye przeciw konsulowi Stanów Zjednocz. i przeciw przewodnikom, których Todd najął. Nieuważając na to Todd, dzielny żeglarz, popłynął jeszcze z 1000 mil w górę rzeki i, jak zaręcza, mógłby był jeszcze przynajmniej z trzysta mil płynąć dalej, gdyby nie to, że w takim razie zabrakło by mu opału na powrót. Tak tedy pokazało się, że Amazonką dotrzeć można od oceanu Atlantyckiego w głąb kraju aż do odległości zaledwie 400 mil od oceanu Cichego. Podróż Todda okazała, że nieznane dotąd wnętrzne południowej Ameryki da się zbadać chociaż z trudami, bo Todd utrzymuje, iż wody Amazonki, tak jak wody Missisipi, zmieniają wciąż koryto i głębokość i podczas żeglugi nie można liczyć na mapy, lecz raczej ciągle trzeba mieć pod ręką miejscowych pilotów.

Pomyłka chirurgiczna. Podobny wypadek pomyłki chirurga jak ten, który był świeżo przedmiotem procesu w Warszawie, zaszedł również niedawno w Montrealu w Kanadzie. Doniosło o nim doskonałe pismo lekarskie londyńskie *The Lancet*. Nieszczęśliwy pacyent liczący lat 18, pięć lat temu leczył się u znanego okulisty na cierpienie oka lewego. W ostatnich czasach z powodu zapalenia i powtarzających się silnych bólów zadecydowano je wyjąć. Po zgodzeniu się chorego, chirurg w obecności asystenta i dozorczyni dokonał operacyi. Przyjaciół chorego zawiadomiono, iż operacya udała się szczęśliwie, w kilka jednakże minut potem przekonano się o strasznej pomyłce — wyjęte zostało oko zdrowe zamiast chorego.

Śpiew konającego łabędzia. Verdi od kilku miesięcy pracuje nad nową operą p. t. „Król Lear“, do której libretto napisał Arrigo Boito, przebywający od pewnego czasu stale u boku mistrza. Znakomity muzyk, mimo podeszłego wieku, czuje się tak zdrowym i silnym, iż po parę godzin dziennie pracuje nad rozpoczętem dziełem, nieokazując przytem żadnego zmęczenia. Verdi pół żartem, a pół na seryo wyraża się o swoim ostatnim utworze, że „jest to śpiew konającego łabędzia“.

Huculszczyzna. W muzeum lwowskiem im. Dzieduszyckich, porządkowanem obecnie i opracowywanem naukowo, znajduje się też między innymi dział etnograficzny, a w nim nadzwyczajnie bogate i piękne zbiory przedmiotów używanych w życiu codziennem Huculów i na uroczystych występach, do pracy, zabaw, polowania, obrzędów itd. Są tam rzeźbione, wykładane mosiądzem, wypalane lub wreszcie malowane i haftowane: krzyże drewniane cerkiewne i pokojowe, świeczniki kapliczne, talerze, tace, misy (drewniane lub gliniane), dzbanki, garnki, kubki, skrzynie, półki, pisanki, noże, fajki, tabakierki, naszyjniki, pierścienie, pasy, siodła, strzemiona, strzelby, młyny, polusze, hafty i t. d. Wszystko to zgromadzone w okazach przepysznych dających jak najlepsze wyobrażenie o bogactwie artystycznych pomysłów u Huculów, o ich zamiłowaniu do przepychu i zdolnościach. Zanim profesor Włodzimierz Szuchiewicz korzystając z tych zbiorów, ogłosi obszerniejsze studyum o Huculach i ich etnografii hr. Włodzimierz Dzieduszycki wydał tymczasem świetnie ilustrowany krótki katalog tego działu swoich zbiorów. Katalog ten nosi tytuł „Huculszczyzna“ a 37 tablic w nim zawartych, to prawdziwy skarbiec motywów oryginalnej huculskiej sztuki.

Z komitetu budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie. Celem pobudzenia społeczeństwa do składek na pomnik wielkiego wieszcza, zamianował komitet delegatów na prowincyi i rozsyła gorąco napisaną odezwę wzywającą do zawiązywania komitetów składkowych na prowincyi. Do odezwy załączone są listy składkowe.

Ewentualnych dalszych wskazówek dla delegatów udzieli p. Józef Białynia Chołodecki, starszy radca pocztowy (Lwów, ulica Czarneckiego l. 12) do którego w tej sprawie zwracać się należy.

Administracyę puszek na składki centowe powierzono w ręce p. Kazimierza Pepłowskiego (Zyblikiewicza 18 A). Puszek, rozmieszczono za pośrednictwem „Czytelni Kobiet“ i towarzystw akademickich, tudzież administratora na razie 100 po sklepach, cukierniach, restauracyach i instytucyach.

Rezultaty otwarcia puszek przez administratora ogłaszane będą we wszystkich dziennikach lwowskich, a wykazy składek wraz z wszystkimi aktami komitetu złożone będą ku wiecznej pamięci w zakładzie narodowym im. Ossolińskich we Lwowie.

Nader udatne zdjęcie fotograficzne pomnika króla Jana III, stojącego na Wałach Hetmańskich we Lwowie, ofiarowane komitetowi w liczbie 300 egzemplarzy przez zamiłowanego amatora fotografii p. Kazimierza Pepłowskiego, rozebrali członkowie komitetu i rozsprzedają je na dochód budowy pomnika.

Myśl to nader praktyczna, każdy ofiarodawca bowiem zapisawszy datek na listę, otrzymuje piękny i artystycznie wykonany upominek.

W czytelni kobiet odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 6 poroczne walne zgromadzenie.

„Sokół“ w Rohatynie urządza dnia 2 lipca b. r. poświęcenie kamienia węgielnego pod własny budynek i tegoż dnia festyn w swoim ogrodzie. Spodziewany jest zjazd licznych osób nietylko z najbliższej okolicy, ale także z Brzeżan, Bóbrki, Przemyślan i Lwowa. W popisie gimnastycznym weźmie udział liczne grono „Sokołów“ lwowskich.

Kancelarya adwokata dra Władysława Margasza przeniesioną została z ulicy Słowackiego na ulicę Jagiellońską l. 17.

Ogródkowy teatrzyk letni na sposób warszawski p. t. Alhambra otwiera we Lwowie bieżącego sezonu letniego p. Piasecki w ogrodzie piwiarnianym „pod górą“ na Łyczakowie.

Repertoar teatralny.

W sobotę 17 czerwca „Hamlet“ tragedya w 5 aktach Szekspira. Czwarty występ B. Ładnowskiego.

W niedzielę 18 czerwca „Zbójcy“ tragedya w 5 aktach Fr. Schillera. Występ B. Ładnowskiego.

Kalendarz.

W sobotę d. 17 czerwca Adolfa B. — Sub. [illegible]

W niedzielę d. 18 czerwca Marka i Mar. — Wasaryona.

TEATR.

Gościnne występy p. Ładnowskiego.

(Otello — Nowowiejski w „Przed ślubem“ Zaleskiego — Napoleon w „Madame sans gene.)

Lwów 16 czerwca.

Jakby dla wywołania kontraktu bezpośrednio po występach największego polskiego aktora-modernisty nastąpiły występy głośnego artysty klasyka, p. Bolesława Ładnowskiego. Byłoby rzeczą zbędną, a nawet niewłaściwą szerzej wyjaśniać czytelnikom, kim jest ów Ładnowski, zbyt bowiem związane nazwisko to z dziejami narodowej sceny, zbyt główne i zbyt znane, by potrzebowało jakiejś większej reklamy, szerszego polecenia. Nie będziemy mówić, czem jest on dla sceny warszawskiej, wspomniemy tylko te dawne dobre czasy naszej sceny lwowskiej, czasy Dobrzańskiego, kiedy należał Ładnowski do składu trupy, był jej filarem i główną ozdobą. Były to czasy lepsze, kiedy więcej robiło się dla sztuki, kiedy utwory klasyczne nie były tak „rari in gurgite vasto“, kiedy nie spychano ich wyłącznie na sobotnie popołudniowe przedstawienia. Dziś zresztą czas inny, inne prądy i wymogi.

Dziś w naszem pojęciu sztuki, w naszych wymaganiach różnimy się już — dziś chcemy widzieć wszystko lekkiem, codziennem, ściągniętem z piedestału i koturnów. Tam, w sztukach klasycznego repertoara rozgrywały się wielkie tragedye, serca bohaterów przejmowały miękkie uczucia, wielkie porywy, wielkie namiętności, cierpiały wielkie bole; wszystko podnoszono do wyższej potęgi, stawiano na piedestalu ideału — dziś wszystko ściągamy na ziemię.

I bole te mniejsze, i walki mniej twarde, i porywy nie tak niebotyczne, i bohaterowie mniejsi — ot, ludzie zwyczajni, jakich dokoła siebie widzimy, nie do półbogów dobrych i złych podobni.

Z natury rzeczy wypływa, że i sztuka aktorska z tem się liczyć musi, i że coraz rzadziej spotykamy artystów zdolnych do stworzenia i odtworzenia takich postaci posągowych. By stworzyć kreacyę na piedestalu stojącą, trzeba samemu stać na piedestalu — nie chodzić skromnie po ziemi, jak ludzie codzienni, a takich coraz mniej.

Tem więcej należy cenić artystę, który żywiąc stare tradycye umie przed oczy przedstawić nam te coraz rzadsze dziś postacie repertoaru klasycznego owych Hamletów, Otellów, Moorów... Od Otella rozpoczął swe gościnne występy znakomity artysta. Kreacya ta nie należy do najbardziej popisowych w jego repertoarze, dlatego, że prócz pojęcia i inteligencyi wymaga ona niezmiernej siły brutalnej, która prowadzi do tragicznego rozwiązania. Tej brutalności okropnej brak może artyście, lecz ma on wszystko zresztą i daje nam, czego rola od niego wymaga. Daje nam więc naturę prostą i otwartą, gorącą i namiętną, pełną ufności w szlachetność drugich, dzięki szlachetności własnej. A jak mistrzowsko przesunął przed naszymi oczyma przejścia duszy tego biednego murzyna, jego walki, jego bole — porwał on i przejął do głębi wszystkich słuchaczy.

Na drugi występ dał nam znów postać Nowowiejskiego w Zalewskiego „Przed ślubem“. Komedya ta, dość dawno napisana nie wytrzymuje już dziś innej krytyki i wymagań. ale daje nam jedną ciekawą postać, a z nią i obszerne pole do popisu dla artysty. Owa szlachetna nawskróś natura tego jak się sam nazywa „pasożyta“, a w rzeczywistości najbezinteresowniejszego dobroczyńcy, tchnąca jakąś poezyą smętną, znalazła wyraz ostatni w grze p. Ładnowskiego. Ten człowiek żył przed nami, myśmy czuli z nim, boleli i cieszyli się. Wszystko to było zrobione z jak największą dyskrecyą środków, z charakterystyką subtelną, nie rzucającą się od razu w oczy, lecz powoli rozsnuwającą przed naszymi oczyma tę postać szlachetną.

Niewłaściwem będzie może czynić jakie porównania co do dwóch tych omówionych kreacyj — zbyt różny ich charakter — jednak wstrzymać się nie możemy od wypowiedzenia naszego subjektywnego zdania, że Nowowiejski ujął nas więcej niż Otello. Zdaje się, że i publiczność także, bo oklaskom nie było końca.

Wczoraj dawano „Madame sans gene“. Bomba ta wprowadza postać Napoleona w życiu domowem — odtwarzał ją nasz gość I ta kreacya wypadła znakomicie, choć nie zbyt wiele dawała pola do popisu. Napoleon wyszedł żywym, takim jakim go widzieć możemy z historyi i pamiętników — i w postaci i całym rozmachu scenicznym.

Dr. Eug. B

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 16 czerwca.

Na doniesienia, że minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski z okazyi rokowań kompromisowych między Węgrami a Austryą wywiadywał się u niektórych rządów zagranicznych co do widoków dalszego trwania a względnie wznowienia traktatów handlowych — *Politische Correspondenz* stwierdza że wszystkie te pogłoski są bezpodstawne, gdyż ani żadnych w tej mierze informacyi nie zasięgano, ani nie było żadnej wymiany zdań z rządami zagranicznymi, ani wreszcie nie było do tego żadnego powodu.

Praga d. 16 czerwca.

Jak donoszą *Narodni Listy*, zniesienie obrotu mlewa jest zapewnione.

Wiedeń 16 czerwca.

Urzędowa *Wiener Abendpost* polemizując z głosami dzienników opozycyjnych dowodzi, iż jest to rzeczą całkiem naturalną, że się Węgrom pozostawia swobodę ewentualnego zaprowadzenia samodzielnego obszaru celnego. Tę możność miały Węgry przed każdem odnowieniem ugody, nielogiczną więc jest rzeczą, jeżeli się w tem upatruje błąd kompromisu zawartego pomiędzy obu gabinetami. Jest to sprzecznem z faktami zapatrywaniem, jeżeli się upatruje coś nowego w kwestyi, że we wniesionym do sejmu węgierskiego projekcie ustawy jest mowa o zaprowadzeniu samoistnego obszaru celnego. Zdaje się, że większość pism nie wie, iż my faktycznie już od 1 stycznia 1898 roku znajdujemy się w tym stanie. Niechże więc teraz przynajmniej przypomną sobie, że odżycie przysługującego Węgrom prawa samoistnego urządzenia się jest wyłącznym skutkiem obstrukcyi w austryackim parlamencie, która przeszkodziła, ażeby wedle węgierskich pojęć prawnych zawarto prowizorycznie traktat celny i handlowy. W ten sposób bowiem dano Węgrom sposobność odwołania się na prawo samodzielnego urządzenia spraw swoich.

Budapeszt 16 czerwca.

Komisya ekonomiczna sejmu węgierskiego rozpoczęła dziś obrady nad przedłożeniem ugodowem pod przewodnictwem Teodora hr. Andrassy'ego. Z ministrów obecni byli na posiedzeniu Koloman Szell, Hegedüs, Lukacs i Deranyi. Referent dr. Rosenberg i poseł hr. Bathyanyi ze stanowiska ekonomicznego zalecali przyjęcie ustawy. Zwalczali ustawę w dłuższych wywodach posłowie ze stronnictwa niezawisłych Endrey, Szinay i Visontai. Następnie zabrał głos p. Lauczy i przemawiał za przedłożeniem rządowem.

Wiedeń d. 16 czerwca.

Jak donosi *N. W. Abendpost* z Marburga, słoweński poseł sejmowy dr. Rosina na zgromadzeniu wyborców w St.-Nicolai koło Friedau, omawiając sytuacyę oświadczył, że położenie w sejmie styryjskim jest tego rodzaju, iż Słowieńcy będą zmuszeni odwrócić się od rządu.

Wiedeń d. 16 czerwca.

Przedłożenia ugodowe zawierają też między innymi przepisy o nowym sposobie rozdziału podatków konsumcyjnych między Austryę a Węgry. Ten nowy sposób polega na tem, iż czy to Węgry czy Austrya wykazują sobie nawzajem taką kwotę pobranych podatków jaka odpowiada całej masie towarów, podlegających podatkom konsumcyjnym przez ludności Austryi lub Węgier. Znaczy to innymi słowy: Węgry i Austrya płacą sobie nawzajem podatki konsumcyjne bez względu na to czy cukier, piwo, spirytus czy naftę przewieziono z Austryi do Węgier czy odwrotnie.

Oprócz tego nastąpiła zgoda co do tego że ten nowy sposób rozdziału będzie zaprowadzony nie odrazu, lecz na dnie raty zapomocą tzw. przekazów.

Przedewszystkiem jeszcze przed nową kampanią, zaczynającą się 1 września zaprowadzone zostaną takie przekazy na cukier. Podatek od cukru podwyższa się z 13 na 19 zł.; i w ten sposób będzie równie wysoki jak na Węgrzech Co do nafty, to przekazy rzeczone istnieją już na nią od lat czterech, a co do piwa i nafty to będą zaprowadzone dopiero wówczas, gdy się rozstrzygnie spór o wysokość kwoty. Podwyższenie cła na surową naftę do 3 zł. 50 ct nastąpi równocześnie z drugą częścią akcyi wprowadzającej system przekazów, a zatem dopiero po decyzyi co do kwoty, z końcem r. 1899.

Co do obłożenia wartościowych papierów węgierskich podatkiem rentowym nie porozumiano się jeszcze i wogóle sprawa ta będzie prawdopodobnie załatwioną dopiero w definitywnej ugodzie celnej.

Co do banku austro-węgierskiego, to jeszcze nie ukończono z nim rokowań.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 16 czerwca.

Na doniesienie „N. fr. Presse“ z Bad-Reichenhallu, jakoby 20 bm. miał się tam zjechać cesarz austryacki z cesarzem niemieckim i księciem rejentem bawarskim Luitpoldem, „Politische Correspondenz“ donosi na podstawie własnych informacyj, że ani we Wiedniu ani w Berlinie o podobnym zamiarze nic nie wiadomo.

Berlin 16 czerwca.

Sejm pruski 240 głosami przeciw 160 uchwalił wczoraj odesłać do komisyi przedłożenie, dotyczące budowy kanału między Renem a Łabą.

Sofia 16 czerwca.

Opozycyjni posłowie sobrania rozlepili w mieście plakaty z wezwaniem do narodu bułgarskiego, aby urządzał wiece manifestacyjne przeciw obecnemu rządowi, który wprowadza jedynie rozkład i rozjątrzenie w stosunki bułgarskie.

Belgrad 16 czerwca.

Nadeszły tu wiadomości, że onegdaj na granicy serbsko-tureckiej przyszło do krwawych bójek. Bandy Albańczyków razem z wojskami tureckiemi w liczbie około dwóch tysięcy ludzi napadli koło Jabłonicy na granicę serbską. Chłopi serbscy starali się odeprzeć napastników. Zacięta walka trwała cały dzień wzdłuż linii na 20 milometrów długiej. Z obu stron jest dużo zabitych i rannych. Napastnikom, którzy byli w znacznej przewadze udało się zaatakować trzy oddziały serbskiej straży granicznej. Rząd wysłał regularne wojsko na granicę celem odparcia napastników i przywrócenia spokoju. W kołach rządowych zapatrują się na te zajścia poważnie.

Nicea 16 czerwca.

Aresztowany jenerał włoski Giletta w osobnem piśmie zaprzeczył rzucanym na siebie podejrzeniom i oświadczył, że misya szpiegowska, do której się przyznał, a którą mu onego czasu powierzono, skończyła się już w r. 1889.

Rzym 16 czerwca.

Na posiedzeniu parlamentu minister spraw zagranicznych Visconti-Venosta oświadczył wczoraj w sprawie aresztowanego w Nicei jenerała Gilletv, że rząd nie ma nic wspólnego z tą sprawą, do której zresztą rozwiązania obie strony przez przyjazne zarządzenia zmierzają.

Haga 16 czerwca.

Subkomitet dla spraw stowarzyszenia Czerwonego Krzyża przyjął artykuł, wedle którego w razie wojny morskiej ranni, chorzy i rozbitki, którzy wylądują na obcem terytoryum za zgodą władz miejscowych, mają być przez te władze nadzorowane, ażeby nadal nie mogli brać udziału w operacyach wojennych. Koszta pielęgnowania chorych i grzebania umarłych w takim razie ma ponosić państwo, do którego należą ci, którzy wylądowali.

Paryż 16 czerwca.

Przed sądem policyi poprawczej rozpoczął się wczoraj z ogromnym udziałem publiczności proces ośmiu dalszych uczestników demonstracyj w Auteuil.

Paryż 16 czerwca.

Dzienniki stwierdzają, że Poincaré natrafia na wielkie trudności w utworzeniu nowego gabinetu. Niektóre z pism sądzą, że ostateczny skład nowego gabinetu będzie już dziś dokonany. Radykalne, rewizyonistyczne i socyalistyczne pisma nie chcą widzieć w nowym gabinecie ani Krantza, ani Ribota, ani Sarriena, a „Journal“ twierdzi, że Poincaré życzenie to uwzględni i stworzy gabinet czysto postępowy.

Konstantynopol 16 czerwca.

Artin, basza dagiański, prezydent ormiańskiego komitetu narodowego, podał się do dymisyi.

Dział ekonomiczny.

— Towarzystwo wzajemnego kredytu Odbyło się w Krakowie 15 bm. ogólne zgromadzenie, pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Męcińskiego. Dyrektor p. Zenon Słonecki przedłożył sprawozdanie za rok ubiegły. Obrót kasowy w tym roku wynosił 49,194.328 zł. tj. o 842.531 zł. więcej niż w roku zeszłym. Wkładki wynosiły 2,008.029 zł. t. j. o 160.976 zł. więcej. Czysty zysk wynosił 45.459 zł., a po obliczeniu tantjemy dla urzędników w kwocie 4545 zł. i dodaniu pozostałości z r. 1897, wynosi kwotę 44.912 zł.

Imieniem komisyi rachunkowej rady nadzorczej p. Michał Garapich podniósł normalny rozwój instytucyi. Ubytek w zysku z roku ubiegłego powstał wskutek tego, iż w roku zeszłym odpisano weksli wątpliwych za 12.000 zł. i wskutek tego, iż się zwiększyły wydatki. Dalej zaznaczył referent, że komisya rachunkowa badała we Lwowie i Krakowie bilans, portfel i depozyta i wszystko znalazła w jak największym porządku. W końcu uczynił referent wniosek, aby z czystego zysku wydzielono 43711 zł. na 4-procentową dywidendę od udziałów, 171 zł. przeznaczono do funduszu emerytalnego, a 1000 zł. pozostawiono na r. 1899. Uchwalono.

Następnie na wniosek dra Nowosieleckiego uchwalono starać się o szybsze pomnożenie funduszu rezerwowego

Dwa wnioski w sprawie zmiany statutu, czynione przez hr. Andrzeja Potockiego i Dydyńskiego, przekazano radzie nadzorczej do rozpatrzenia.

— Stan zasiewów w okolicy Podwołoczysk: Po kilku deszczach stan zasiewów ozimych i jarych byłby się poprawił, gdyby nie były zaraz nastąpiły ostre zimne wiatry, które temu przeszkadzają, oziminy jednak zapowiadają się dobrze. Z jarych zasiewów owies i jęczmień w ogóle wyglądają nieźle, ale zimno tamuje ich wzrost. Kartofle pięknie powschodziły, buraki nędznie. Stan łąk i koniczu opłakany.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 16 Czerwca 1899.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 210·50 do 212·50. Kolei Lwow.-Czern.-Jassk. po 100 zł. w. a. 287·50 do 291·—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 384·— do 394·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —·— do —·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205·— do 212·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·20 do 110·90. 4½% los. w 50 latach 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 100.80 do 101·50. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 98·— do 98·70. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 97·50 do 98·20. 4% los. w 41 lat. 97·50 do 98·20, 4% los. w 56 latach 95·90 do 96·60.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 98·— do 98·70. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·50 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·— do —·—. Pożyczka krajowa 6% w. a. 104·— do —·—. 4½% 100·50 do 101·20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 97·50 do 98·20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·75 do 28·—. Losy miasta Stanisławowa 55·— do —·—.

Monety: Dukat cesarski 5·64 do 5·74. Napoleondor 9·52 do 9·62. Półimperyał 9·50 do 9·60. Rubel rosyjski srebrny 1·22— do 1·27—. Rubel rosyjski papierowy 1·27·40 do 1·28·40. 100 marek niemieckich 58·75 do 59·15.

— **Frankfurt** dnia 16 czerwca. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 223·90, kolej państwowa 152·50, alpiny —·—, Disconto 196·50 Laura 265·—.

— **Berlin** dnia 16 czerwca. Zamknięcie giełdy: Banknoty austryackie 169·75. Spirytus 40·80 marek. Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** dnia 16 czerwca. Zamknięcie giełdy: Trzyprocentowa renta 102·22. Mąka 42·70.

Wiedeń dnia 16 czerwca. (Telegram Gaz. Nar“. Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu Akcye zakład kred. 357·50, węgierskie zakład. kredy- 386·50, Anglobanku 152·—, Unionbanku 391·—, Banku dla krajów koronnych 239·50, Bankvereinu 274·—, Bodencreditu 472·—, Gal. Banku hipot. 388·—, kolei państwowych 355·50, kol. południowej 69,87 tramwaju 485·—, kolei Elbethal 263·—, kolei północnej —·—. kolej czerniowiecka —·—, alpiny 235·50, Rima Muranya 305·50, pragskiego tow. żel. 1241·—, fabryki broni 205·—, tureckie tytoniowe 140·10, oblig. węg. indemniz. 95·25, renta majowa 100·45 austr. renta koronowa 100·35, węg. renta koronowa 96·80, 56 l. listy tow. kred. ziem. 95·90, 4-procent. listy banku krajow. 98·—, 4½-procent. listy banku krajow. 100·50, 4-procent. listy banku hipoteczn. 96·75, 4½-procent. listy banku hipoteczn. 100·25, 5-procentowe listy zast. bank hipoteczn. 110·30, 4-procent. gal. oblig. propinac. 97·70. 4-procent gal. poż. kraj z r. 1893 96·50, 4-procent. pożycz. m. Lwowa 94·—, losy tureckie 64·10, marki 58·92, ruble 127·25.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 16 czerwca. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej): Pszenica gotowa 8·75, do 8·90, pszenica gotowa nowa 0·00 do 0·00, żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto gotowe na terminy —·— do —·—, owies obroczny gotowy 5·26 do 6·—, owies nowy lub na terminy —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·— do 5·50, jęczmień browarn, 6·— do 7·—, groch do gotowania 6·— do 9·—, wyka 4·25 do 4·40, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4.30 do 4·60, hreczka 7·— do 8·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·— do 5·30, nowa —·— do—·—, chmiel stary —·—, do —·— nowy za 56 kilo —·— do —·—, rzepak 9·75 do 10·25, groch pastewny 5·— do 5·50.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·25 do 16·50, na terminy 13·50 do 14·25, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** d. 15 czerwca. Spirytus 18·— do 18·20 Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 14·40 do 14·45.

Wiedeń dnia 16 czerwca.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 0. – do 0·- , pszenicę na maj-czerw. 9·59 do 9·61, na jesień 9·07 do 9·08, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·65 do 7·70 na jesień 7·21 do 7·22, kukurudza na maj-czerwiec 4·85 do 4·88, na lipiec-sierpień 4·89 do 4·90, na wrzesień-październik 5·07 do 5·09, owies na wiosnę 0·—, do 0·—, owies na maj czerwiec 6·— do 6·02 na jesień 5·97 do 5·98, rzepak na sierpień-wrzesień 13·10 do 13·20, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 31·— do 32·—.

Tendencya: silna.
Pogoda: pochmurno.

Budapeszt dnia 16 czerwca.

Notowano pszenicę na maj —·— do —·—, na październik 8·93 do 8·94, żyto na maj 0·— do 0·—, na październik 6·92 do 6·94, kukurudza na czerwiec —·— do —·—, na lipiec 0·— do 0·—, na sierpień 4·62 do 4·63, kukurudza na maj 1900 r. 4·82 do 4·84, owies na maj —·— do —·—, na październik 5·64 do 5·65, rzepak na sierpień 12·80 do 12·90.

Oferty na pszenicę słabe.
Chęć kupna dobra.
Tendencya silna.
Pogoda niestała.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 czerwca.

Hotel Europejski. Hr. Komarnicki z Jarosławic, J. Jaworski z Grębowa, dr. K. Kiesler z Czerniowic, M. Szumlańska z Krzywego, E Bondy z Wiednia, J. Keszycka z Dźwinogrodu, O. Sala z Wysocka, J. Drahanowsky z Kamionki, dr. Binder z Tarnopola, L. Poznański z Krakowa.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Wilhelma plaster.

Jedynie w aptece Franciszka Wilhelma w Neunkirchen (Niższa Austrya) wyrabiany plaster, z korzyścią zastosowany bywa we wszystkich przypadkach, w których wogóle plaster bywa używany. Szczególnie użytecznym okazał się we wszystkich niezapalnych cierpieniach n. p. odciskach, nagniotkach, odmrożeniach członków i przestarzałych bolączkach, gdy po poprzedniem odczyszczeniu odnośnych miejsc nałoży się plaster nasmarowany na taflę lub skórę.

Cena jednego pudełka 40 ct. Tuzin 4 zł., 5 tuziuów za tuzin 3 zł. 50 ct.

Mniej jak 2 pudełka nie wysела się a koszt przy franco odsełce 1 zł. wa.

W. pp. Drom Lesławowi i Antoniemu Głuzińskiemu, Trzcinieckiemu, Pisekowi, Barączowi, Wechslerowi, Zgórskiemu, Żółaskiemu i Kikingerowi za wyświadczoną koleżańską przysługę i z pełnem poświęceniem, dniem i nocą niesioną pomoc lekarską w długiej, ciężkiej chorobie śp. męża mego dr. Franciszka Fuchsa — oraz wszystkim, którzy oddaniem mu ostatniej przysługi i wyrazem współczucia przynieśli mi ulgę w ciężkiem strapieniu, składam wyraz szczerej a trwałej wdzięczności.

Marya Fuchsowa z synem.

Po śmierci brata mojego śp. **Franciszka Fuchsa** przesiedlam się do Lwowa i obejmując po nim **Atelier dentystyczne** w domu przy **pl. Maryackim liczba 9** rozpocznę z dniem 21 bm. praktykę dentystyczną, którą dotychczas przez lat 8 wykonywałem w Czerniowcach.

Dr. Stanisław Fuchs.

L'Exposition de Paris de 1900. Pod tym tytułem wychodzi od 1 października 1898 r. co tydzień zeszyt wspaniałej publikacyi, zawierającej obok tekstu rycinę kolorowaną. Dzieło całe obejmować będzie 120 zeszytów, a w nich około 2000 rycin i 120 wielkich chromolitografij. To nie tylko opis paryskiej wystawy, dzieło to będzie historyą dokumentowaną sztuk pięknych, umiejętności i przemysłu w XIX wieku i dlatego zainteresuje niewątpliwie każdego człowieka wykształconego. Całość wydawnictwa kosztować będzie w drodze prenumeraty 39 złr. i 60 ct. którą to kwotę można złożyć albo odrazu, albo w 3 ratach: przy zamówieniu 13 zł. 20 ct., dnia 1 lipca 1899 13 złr. 20 ct. i wreszcie 1 kwietnia 1900 13 złr. 20 ct. Każdy prenumerator otrzyma jako premium bezpłatnie wspaniały medal pamiątkowy w brązie. Prenumeratę przyjmuje i szczegółowe prospekta rozsyła darmo

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

DRUT kolczasty cynkowany (do ogrodzeń) po złr. 4·— za 100 metrów wraz z klubkami przy większym odbiorze. Siatka druciana lakierowana do osłony okien po złr. 1·— za metr □ poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

POSZUKUJĘ NAUCZYCIELKI albo nauczyciela do udzielania początków chłopczykowi. Adres: K. Berke w Karwodzie poczta Tuchów. 276

NAUCZYCIELKA udzielająca gruntownie przedmiotów szkolnych do klas niższych i wyższych, języka francuskiego, z dobrą muzyką, poszukuje posady. Zgłoszenia z grzecznością przyjmie Administracya „Gazety Narodowej“ pod literami M. H.

POŻYCZKI hipoteczne udziela „Hypoteka“ restante Lwów.

AGRONOM kawaler, z ukończoną niższą szkołą rolniczą z postępem bardzo dobrym i odbytą praktyką gospodarczą w większym majątku poszukuje posady. Adres: Z. W. K. poste restante Kańczuga 279

MAJĄTEK ZIEMSKI przeszło 200 morgów, bardzo dobrze zagospodarowany, w dobrej glebie, z dobrymi budynkami, nowymi maszynami, inwentarzem żywym i martwym do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Bliższych wyjaśnień żądać pod adresem: „Premier“ poste rest. Chodorów. 274

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA ręczne od 25 do 30 złr., nożne od 27 do 65 złr. Największy skład w kraju. Roczna sprzedaż 750 maszyn, 200 maszyn jest zawsze na składzie do wyboru. Proszę żądać cenników. Józef Iwanicki, Lwów. Akademicka 26. 128

PROŚBA. Ubogi Łazarz! Z łoża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyli łaskawie przyjść z pomocą temu, który po 14-letniej pracy zawodowej od 5 lat ciężko chory, pozostaje bez żadnej możności zarobku w nieszczęśliwie ciężkiem położeniu, za który przy każdym rachunku gorąco do Boga zaniosę modlitwę. Łaskawe datki proszę przysyłać do Administracyi niniejszego pisma.

Bryndza majowa, górska, nieustępująca węgierskiej faska 5-kilowa złr. 2·28. **Dwór Łapszyn-Brzeżany.**

Kozłów poczta Milatyn Nowy ma na sprzedaż używany ale w zupełnie dobrym stanie 3812 **kocioł parowy z gorzelni.**



Automatyczne łapki na większą ilość, na szczury 2 zł., na myszy zł. 1·20. Chwytają bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc, nie pozostawiają odoru i same się nastawiają. Łapka na owady „Eclipse“ chwyta tysiące karaluchów i owadów w przeciągu nocy po zł. 1·20. Wszędzie najlepsze skutki. Rozsyła za pobr. N. Feith, Wien, II. Taborst. 11/B.

Mleko świeże, o wysokim procencie tłuszczu od zdrowych krów, **śmietankę i mleko zbierane** dostawia do domów Zarząd dóbr Laszki murowane p. Lwów-Podzamcze. Zamówienia przyjmuje pod powyższym adresem.

Zręczny zastępca w handlu wina, przyzwoitego i rzetelnego charakteru, kancyonowany, przyjęty będzie za najwyższą prowizyą do bardzo renomowanego i dobrze idącego handlu win na Morawie. Łaskawe zgłoszenia pod M. B. do Administracyi pisma. 3806

Państwowa służba telegraficzna.

Podręcznik dla służby telegraficznej, obejmujący przeszło 10 arkuszy druku z 78 rycinami w tekście i 14 wzorami wykazów peryodycznych, zawiera najpotrzebniejsze wiadomości z dziedziny telegrafu i telefonu, regulamin służbowy, oraz zestawienie najważniejszych przepisów, dla korespondencyi telegraficznej, zkąd każdy może zaczerpnąć potrzebne informacye.

Cena złr. 2·25, z opłatą pocztową złr. 2·40. Do nabycia w każdej księgarni lub u wydawcy Stanisława Bałabana, naczelnika urzędu pocztowego Lwów, gmach namiestnictwa. 3558



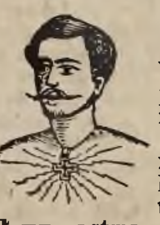
Kuchnie naftowe, gazowe „Primus“ najnowsze po złr. 7.50, uznane powszechnie jako niezrównane. Kuchnie naftowe z knotami po złr. 1.80 i 2·50, z dwoma płomieniami złr. 2·80, i 3·25. Maszynki spirytusowe różnych konstrukcyj. Puszki hermetyczne do mleka od 1 litry do 30 na składzie. Skopce cynkowane 5-cio litrowe złr. 1·60 — poleca

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.
Osobny magazyn mebli żelaznych na I. piętrze.

KRYNICA

Udającym się do Krynicy P. T. turystom i gościom kąpielowym, poleca się znaną z wygód i dobrej kuchni **Willę Trzech Róż**, obok parku, łazienek i źródła położoną. Ceny umiarkowane, powozy na miejscu.
3766 *Zarząd.*

Ustaje



wszelki reumatyzm, gicht, nerwowość, bezsenność, brak apetytu, influencya, newralgia, bledność, osłabienie, zmęczenie po marszach, kurcz, bicie serca, uderzenia krwi do głowy, astma, zimne ręce i nogi, choroby skóry, kłócie, ból zębów, cuchnący oddech etc., przez noszenie Feitha prawdziwego patent. elektro galwanicznego krzyża Volty po złr. 1·20. Proszę żądać prospektu z pismami dziękczynnemi. 3739
M. FEITH, Wiedeń, Taborstrasse 11/B.

Wyrób tutek cygaretowych Maryi Gawłowskiej został przeniesiony z ulicy Ormiańskiej **do Rynku l. 41.**



Kamienie młyńskie francuskie
i Toczaki francuskie
pierwszej jakości.
Karpackie kwarcowe
KAMIENIE MŁYŃSKIE
do mielenia twardych produktów.
Gazy jedwabne szwajcarskie
z fabryki Dufour & Co.
Czeskie i szląskie
kamienie młyńskie,
Saskie ziarniste
kamienie młyńskie,
Narzędzia do nakuwania kamieni
tudzież
wszystkie przedmioty w zakres młynarstwa wchodzące
poleca się w wielkim doborze i najlepszej jakości
Burger, Behrle i Spł.
fabr. ka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
3240 (Szląsk austryacki).
Cenniki gratis i franco.

ARBENZ'a szwajcarskie



brzytwy z klingą dającą się odmienić, są tanie w świecie z nadzwyczajnej dobroci, do skuteczności i pewności. Sprzedaż przy zupełnej gwarancyi fabrykatów jest we wszystkich lepszych sklepach Austro-Węg. Proszę uważać na markę **A. ARBENZ** Jougne (Lausanne).

SANTAL MIDY

Najkompletniej czysty i nieszkodliwy leczy
we 48 GODZIN
najuporczywsze rzeżączki, co dawniej wymagało kilka tygodni czasu przez użycie kopaiwy, kubeby, past z opiatami i szprycowań.
We wszystkich aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Ebrbara, Sklepińskiego i Beisera. 1396

J. A. BACZEWSKI we Lwowie
c. i k. dostawca nadworny. 3800

SPIRYTUS NA NALEWKI NA NALEWKI
Esprit de vin Marque do'r
Pierwszej próby
Najlepszej jakości
Pocztowa **5 kg.** blaszanka Pocztowa
SPIRYTUS NA NALEWKI NA NALEWKI

PIGULKI BLANCARDA
ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI,
Potwierdzone przez Paryzką Akademię medyczną itd.

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specyalnie przeciw *słabościom skrofulicznym*, przeciwko którym proste lekarstwa żelaziste pokazały się bezsilnymi, powracają krwi obfitość i pierwiastki jej naturalne, obudzają i regulują odpływ krwi peryodyczny, wzmacniają stopniowo organizmy lymfatyczne, wątłe i słabe, etc., etc., etc.

NB. Wymagać należy aby własnoręczny podpis jak obok znajdował się u spodu etykiety zielonej. Blancard Aptekarz ulica Bonaparte, nr. 40, w Paryżu.

We Lwowie do nabycia w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ehrbara.

JAN IHNATOWICZ
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępienia owadów domowych
mianowicie

FENILIN do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. **Flakon 60 centów.**

Ziółka antimolowe do przechowywania futer. **Pudełko 30 ct.**

Papier antimolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki, meble. **Sztuka 3 ct.**

GRYLON wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp. **Flakon 50 ct.**

MIKOTON niezawodny środek do wytępienia pluskiew. **Flakon 50.**

Proszek perski (dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów. **Paczka 5, 10 ct. Flakon 20, 30 ct.**

Papier na muchy
sztuka 3 ct.

Do nabycia w sklepach własnych:
We Lwowie przy ulicy Kopernika l. 3 i przy ulicy Halickiej l. 11; w Krakowie Sukiennice l. 20; w Przemyślu ul. Franciszkańska 24; w Czerniowcach Rynek l. 2.

Uzdrowisko
Teplitz-Schönau
w Czechach

od setek lat znane **sławne gorące, alkaliczno-solne źródła** (23° do 37° R.) Leczenie **trwa bez przerwy przez cały rok.** 3603

Wyśmienite z powodu **nieprześcignionej skuteczności** przeciwko **podagrze, reumatyzmowi, paraliżom,** skrofulicznym nabrzmieniom, **newralgii** i innym **chorobom nerwowym; o znakomitych skutkach** przy przebiegu słabości powstałych z ran od **postrzału i cięć,** po **złamaniu kości,** przy **zesztywnieniu stawów i skrzywieniach.**
Wszelkich wyjaśnień udziela i **zamówienia pomieszkań** przyjmuje:
Kąpielowy inspektorat w Teplitz-Schönau w Czechach.

LUBIEŃ
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH
w pobliżu Lwowa, milę od Gródka a półtorej od Szczerca oddalony.

1) Woda siarczana najsilniejsza ze wszystkich wód siarczanych kontynentu. 2) Znakomite kąpiele borowinowe. 3) Leczenie zimną wodą, elektrycznością, masażem; kąpiele rzeczne w Wereszczycy.

Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm mięśni i stawów, wypociny po zapaleniach. Długotrwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach. Choroby układu nerwowego, zołzy, choroby skóry, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewlekłe zatrucia metaliczne tudzież neurastenia.

Komunikacya ze Lwowem nader ułatwiona. Codziennie kursuje poczta powozowa po **75 ct. od osoby.**
3720 Lekarz zdrojowy: **Dr. J. Wernicki.**

LWOWSKI AKCYJNY
ZAKŁAD ZASTAWNICZY
ulica Karola Ludwika l. 3, pierwsze piętro
gmach Tow. kredyt. ziemskiego
udziela pożyczki na zastaw wszelkiego rodzaju kosztowności i papierów wartościowych.

Przedmioty zastawione w innych bankach przenosi Zakład na żądanie do swego skarbca, wręczając stronie ewentualnie **różnicę powstałą z wyższej taksy,** wraz z kwitem swego Zakładu.
Biuro otwarte od 9—1 i od 3—6. 3789

Stacya kolejowa pocztowa i telegraf
Kąpiele jodowe Darkau
Stacya kolejowa Kaschau-Oderberg i kolei północnej. 3524
Najsilniejsze jodowo-bromowe źródło na kontynencie.
Jedyne kąpiele, gdzie w czystej solance kąpać się można.

Dzieci bez towarzystwa będą pod dozorem Sióstr św. Boromeusza i w lekarskiej opiece. Bliższych wiadomości i prospektów udziela gratis
Dr. Wilhelm Degré, lekarz kierujący
Dr. Ludwik Bram

KRYNICA
Stacja kolei: **Muszyna-Krynica** z Krakowa 8 godzin ze Lwowa 12 godz. z Budapesztu 12 g.

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

Poczta (3 razy dziennie) i urząd telegraficzny w miejscu.

W Karpatach 590 m. n. p m. Od stacyi kolejowej Muszyna Krynica godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy.

Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny“ i **„Słotwinka“, bardzo silnej szczawy wapienno- i magnezowo-sodowo-żelazistej.** Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwarza ogrzewane. Nader skuteczne **kąpiele borowinowe. Kąpiele gazowe** z czystego kwasu węglowego.

Skarbowy Zakład hydropatyczny pod kierownictwem specyalisty Dr. **Ebersa.** Kąpiele rzeczne, elektryczne, mięsienie (massage), leczenia dyetetyczne i tezonowe. Klimat wzmacniający podalpejski.

Wody mineralne krajowe i wszelkie zagraniczne. **Kefir, Żętyca, Mleko sterylizowane. Gimnastyka lecznicza. Apteka.** Lekarz zakładowy: **Dr. L. Kopf** z Krakowa, cały sezon stale ordynujący. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących.

Mieszkania: przeszło 1500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych, w cenie od 60 ct. dziennie wzwyż. **Dom zdrojowy** z hotelem. Czytelnia i wypożyczalnia książek. Restauracye. Pensyonaty prywatne, hotele cukiernie. **Kościół** katolicki, kaplica i **cerkiew. Muzyka zdrojowa** stała (dyr. A. Wroński). Stały **teatr.** Koncerta, odczyty, bale, wycieczki towarzyskie, place gry w lesie. **Spacery** w urocze okolice Karpat. Rozległy park szpilkowy wzorowo urządzony, około 100 morgów obszaru. Frekwencya w r. 1898 4730 osób. — **Sezon od 15. maja do 30. września.** W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, pomieszkań w domach skarbowych i potraw w restauracyi w domu zdrojowym o 25% niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg, jak uwolnień od taks zdrojowych itp. 3786

Rozsyłka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta wysyła **C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytowy
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe
(Safe Deposits)

Za opłatą 2[illegible] do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Schweizera jedwabie są najlepsze!
Proszę żądać próbek naszych nowości w czarnych, białych i innych kolorach od 35 ct. do złr. 9·50 za metr.
Specyalność: **Najnowsze jedwabne fulary Rayé i Chiné** na suknie i bluzki, 52 cm. szerokie, od 60 ct. za metr.
Sprzedajemy do Austro-Węgier **wprost dla prywatnych** i wysyłamy wybrane materye jedwabne, oclone i opłacone do mieszkań.
Schweizer & Co., Lucern, Schweiz.
Dom eksportowy jedwabiów. 1455a

ZAKOPANE W TATRACH
1000 mtr. nad poziom morza.
ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Dr. CHRAMCA.
Od **4 złr.** dziennie pokój urządzony z pościelą, całem utrzymaniem, **leczeniem i kąpielami.**
Łazienki urządzone wzorowo, kąpiele zwykłe, słone, borowinowe, elektryczne, wszelkie natryski i parnie, mięsienie i gimnastyka. Pierwszej jakości przyrządy elektryczne.
Poczta i telegraf w miejscu. Telefony. Na stacyi kolei Chabówka czekają powozy i wozy.
Na żądanie zarząd zakładu wysyła prospekty.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego

Pociąg przychodzi do Lwowa:

Pociąg	*godzina*	
osobowy	6·10	z Czerniowiec, (Ickan, Jass) Stanisławowa
„	6·50	z Brzuchowiec tylko od 7 maja do 10 września
„	7·10	z Zimnej wody „ „ „ „ „
„	7·40	z Janowa
„	7·55	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	7·44	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	8·05	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	9·00	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Orłowa, Wieliczki
„	11·15	z Jarosławia i Lubaczowa
„	11·55	z Ickan, Czerniowiec i Stanisławowa
„	1·01	z Janowa
pospieszn.	1·30	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Sanoka
osobowy	1·40	z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, a z Ławocznego tylko od 1 lipca do 15 września
pospieszn.	1·50	z Ickan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna
„	2·20	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Husiatyna na dworzec Podzamcze
„	2·35	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·15	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·40	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·55	z Sokala, Bełzca i Lubaczowa
„	6·10	z Krakowa (Wiednia) Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa
„	6·20	z Ickan, Suczawy, Radowiec, Kozowy, Podwysokiego, Halicza
„	7·58	z Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie a od 1 czerwca do 15 września tylko w niedziele i święta
„	8·15	z Brzuchowiec od 7 maja do 30 czerwca i od 16 sierpnia do 10 września codziennie
„	8·34	z Brzuchowiec od 1 lipca do 15 września codziennie
pospieszn.	8·45	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
osobowy	9·21	z Janowa tylko od 1 czerwca do 15 września
„	9·55	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
„	10·10	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacu) Suczawy, Kozowy, Podwys[illegible]
„	10·08	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
„	10·25	z Podwołocz[illegible] itd. jak wyżej na dworzec główny
„	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa
„	12·10	z Skolego, Stryja, Kałusza, Borysławia
pospiesz.	12·30	z Czerniowiec, Konstantynopola, Constancy, Bukaresztu
„	2·16	z Krakowa (Berlina, Wiednia) Orłowa, Chabówki, Jarosławia
osobowy	3·05	z Podwołoczysk, Grzymałowa Kozowy, Tarnopola na Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	6·00	z Krakowa, Wiednia, Sambora, Sanoka

Pociąg odchodzi ze Lwowa:

Pociąg	*godzina*	
osobowy	6·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
„	6·30	do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu) Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
„	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
pospieszn.	8·30	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
osobowy	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Stróża przez Tarnów
„	9·10	do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa, do Ławocznego od 1 lipca do 15 września
„	9·25	do Janowa
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec Husiatyna Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
„	9·45	do Ickan, Sopowa, Berhometu, Radowiec, Suczawy
„	9·53	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
„	10·10	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15 wrześ. tylko w niedziele i święta
pospieszn.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
osobowy	2·15	do Brzuchowiec od 7 maja do 10 września w niedziele i święta
pospieszn.	2·45	do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmöze, Serethu (Jass, Bukaresztu)
„	2·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·05	do Stryja, Skolego tylko od 1 maja do 30 września
„	3·15	do Janowa od 1 maja do 30 września
„	3·20	do Zimnej wody tylko od 7 maja do 10 września
„	3·26	do Brzuchowiec tylko od 7 maja do 10 września
„	5.25	do Jarosławia
„	6·26	do Ickan, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
„	6·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia Berlina, Warszawy) Mezö Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września
„	6·50	do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powsz.
„	7·00	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala i Rawy ruskiej
„	7·20	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·42	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	7·47	do Janowa od 1 października do 30 kwietnia
„	8·35	do Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie
„	9·11	do Janowa od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
„	10·40	do Ickan (Jass, Gałacu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec-Hu., Nowosielicy, Berh[illegible], Seretu, Radowiec, Suczawy
„	10·50	do Krakowa (Wiednia, [illegible]szawy) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwon[illegible] przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Orłowa p. Tarnów, Rozwadowa
„	11·10	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca głównego
„	11·32	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
pospieszn.	12·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)
„	2·36	do Ickan (Bukaresztu, Constancy)
osobowy	4·10	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza Krosna
„	5·50	do Brzuchowic od 7 maja do 10 września

UWAGA. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie: 12 godzina w czasie środkowo-europejskim = 12 godz. 36 min. czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6·00 wieczór do 5·59 rano odznaczone są czarnemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Krasickich l. 5 udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej.*

Na sezon letni! Do odświeżania i konserwowania **letnich bucików** — **Kremy, lakiery, mydełka, apretury i waselinę — polecają**

J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.